

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, WTOREK, DNIA 8 LUTEGO 1949 R.

NR. 33 (593)

W ROCZNICĘ WYZWOLENIA
ELBLĄGA str. 3-4PROJEKT PAKTU RADZIECKO-
NORWESKIEGO SŁUŻY SPRA-
WIE POKOJU str. 2PRZEMÓWIENIE MIN. SKRZE-
SZEWSKIEGO str. 2

WYPOWIEDZI STALINA podkreśliły wolę pokoju ZSRR

Przemówienie sekretarza generalnego KP Francji - Thoreza

PARYŻ (PAP). Na zakończenie konferencji federalnej Partii Komunistycznej w departamencie Sekwany przemawiał sekretarz generalny Partii Maurice Thorez.

Podkreślił on, że zasadniczym problemem obecnej chwili jest problem pokoju. Narody pragną pokoju trwałego, słusznego i de-

mokratycznego. Tej pokojowej woli narodów przeciwstawia się agresywna polityka imperialistów amerykańskich i rządów od nich

uzależnionych. Deklaracja radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświeciła jasnowrogość dążenia imperialistów, a wypowiedzi Stalina raz jeszcze podkreśliły wolę pokoju, jaką ożywia Związek Radziecki. Z drugiej strony odpowiedź Waszyngtonu świadczy o braku chęci porozumienia ze strony USA.

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej napisał, że w kolejnym planie Marshalla i podkreślił, że w myśl tego planu, rządy zachodnie wyrzekły się na- leżnych ich krajom odszkodowań wojennych.

Z kolei Thorez nawoływał do zjednoczenia się wszystkich Francuzów walczących o pokój. Wyraził on przekonanie, że jakkolwiek imperializm dąży do hegemonii światowej, by zdobyć surowce, rynki i kolonie, to jednak

istnieją potężne siły pokojowe, które pokrzyżują plany imperialistów. Stosunek sił zmieni się wyraźnie na korzyść socjalizmu, demokracji i pokoju. Wraz ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi walczą o pokój siły demokratyczne wszystkich narodów. Narod francuski — podkreślił Thorez — zdaje sobie doskonale sprawę z tego, co kosztowała go w swoim czasie polityka anty-radziecka. Dlatego Francuzi oczekują w pełni znaczenie przyniesie francusko-radzieckiego, które jest koniecznością historyczną.

W dalszym ciągu Thorez mówił o potężnym wzroście wpływów Partii Komunistycznej we Francji. W ostatnich częściowych wyborach komunalnych Partia Komunistyczna odniosła poważne sukcesy, mimo iż od 20 miesięcy jest ona zaciekle zwalczana.

OSTRE TARCIA

w łonie rządu Kuomintangu

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa z Nankinu, zwycięska Armia Ludowa dokonuje obecnie przegrupowania przed nowym uderzeniem poprzez rzekę Jang-Tse-Kiang.

Tymczasem z Kantonu, gdzie osiedlił się tymczasowo rząd Kuomintangowski, napływają sprzeczne wiadomości. Na pierwszym posiedzeniu rządu w nowej siedzibie premier dr. Sun Fo zapowiedział, że jego gabinet „jest kompletnie zjednoczony i zamierza w dalszym ciągu szukać honorowego załatwienia konfliktu”. Skądinąd jednak słychać, że w łonie rządu Kuomintangowskiego panują silne tarcia między zwolennikami porozumienia z zwolennikami dalszego oporu. Do zwolenników porozumienia należy rzekomo prezydent Li-Tsung-Jen, któremu przeciwnicy stawiają się gwałtownie.

Spadek kursu akcji

na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa, w ślad za spadkiem cen hurtowych w Stanach Zjednoczonych nastąpiła poważna baissa akcji na giełdzie w Nowym Jorku. Straty spowodowane spadkiem kursu akcji wynoszą jak podaje Associated Press — 2 miliardy dolarów w ciągu 2 dni.

PRZECIWKO PROBOM WCIĄgnięcia WŁOCH

do paktu atlantyckiego i unii zachodniej protestują włoskie kobiety pracujące

RZYM (PAP). Włoska Liga Kobiet ogłosiła deklarację, w której wypowiada się przeciwko przyłączeniu Włoch do Paktu Północno-atlantyckiego. Komitet tej organizacji, po zbadaniu sytuacji międzynarodowej, stwierdza, że wszystkie kobiety włoskich, że polityka zmierzająca do wciągnięcia Włoch do tego paktu i do

innych ugrupowań, mających na celu rozbić świat na bloki i wzmocnienie kontroli imperializmu amerykańskiego w Europie, zagraża niepodległości narodowej i powszechnemu pokojowi. Równocześnie deklaracja włoskiej ligi kobiet mówi z wdzięcznością o pokojowej polityce ZSRR, która znalazła ostatnio wyraz w oświadczeniach Generalissimusa Stalina.

Sukces komunistów w wyborach miejskich w Grasse

PARYŻ (PAP). W wyborach miejskich w Grasse Partia Komunistyczna odniosła znaczny sukces zdobywając 11 mandatów i 38,6 proc. głosów. Należy zaznaczyć, że w roku 1947 lista komunistyczna zdobyła 35 proc. głosów i 9 mandatów.

3 miliony bezrobotnych w USA

NOWY JORK (PAP). Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez główny urząd statystyczny w USA, w styczniu br. utraciło pracę ponad 700 tysięcy osób. W ten sposób ogólna ilość całkowicie bezrobotnych wzrosła do blisko trzech milionów.

Odbudowa mostu kolejowego w Dzierżgoniu na ukończeniu

Prace przy odbudowie mostu kolejowego w Dzierżgoniu dobiegają końca.

Dnia 20 bm. przez nowo odbudowany most przejeżdża pierwszy pociąg próbnny. Normalny ruch kolejowy na trasie Malbork — Myślice rozpocznie się w pierwszych dniach marca.

No nowej trasie kursować będą również pociągi pociesne Gdynia — Gdańsk — Malbork — Olsztyn — Warszawa.

Przeciwko próbom wciągnięcia Włoch do unii zachodniej występuje dziennik „Paese” pisząc, że opinia publiczna kraju zdaje sobie sprawę z tego, iż udział Włoch w tej unii połączony byłby z wielkim niebezpieczeństwem. Maszy ludowe — stwierdza m. in. dziennik — wiedzą, że imperializm amerykański wspólnie z powolnymi mu czynnikami chciałby za wszelką cenę zatrzymać bieg dziejów w kierunku epoki prawdziwej sprawiedliwości i wolności. Imperialiści wiedzą, że oznaczałoby to koniec reżimu przywilejów i niewoli kapitalistycznej.

Dziennik „Avanti” podkreśla wyjątkowo poważny charakter zobowiązań, które postanowił przyjąć rząd de Gasperi w imieniu kraju, tak zwana unia europejska — pisze dziennik — ma jedynie zamaskować cyniczną kolonizację Włoch. Unia ta, znajduje się pod kierownictwem Waszyngtonu, nie

może mieć neutralnego charakteru, gdyż będzie skierowana przeciwko ZSRR. Narod włoski nie dopuści do narzucenia krajowej tej obłudnej i samobójczej polityki.

Anglia zaniepokojona zaborczością USA

Penetracja wpływów amerykańskich w Afryce groźbą dla kolonii brytyjskich

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Front” opublikował artykuł stwierdzający, że angielskie koła polityczne z poważnym zaniepokojeniem śledzą zaborcze plany Stanów Zjednoczonych, które dążą do zagarnięcia surowców w Afryce.

Szczególne zaniepokojenie wywołują rokowania, które odbyły się w kwietniu 1948 r. między b. sekretarzem stanu USA Steffenssem, b. premierem francuskim Ramadieren i wysokim komisarzem francuskiej Afryki zachodniej — Bechardelem. W czasie tych rozmów Amerykanie otrzymali za sadniczą zgodę rządu francuskiego na udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji kolonii w Afryce.

Angielskie koła polityczne — pisze dalej „Front” — zdają sobie jasno sprawę, że:

1. Francja w obecnej sytuacji nie jest w stanie okazać poważniejszego oporu ekspansji amerykańskiej w Afryce zachodniej.

2. Francja winna liczyć się z presją Stanów Zjednoczonych na pewnych nacjonalistycznych przywódców Afryki, którzy przy najmniejszej zachęcie ze strony USA gotowi są rozwinąć akcję za odwróceniem się od Francji. Do akcji takiej postarają się oni wciągnąć Algier, Tunis i Marokko. Jeśli kiedykolwiek kraje te opuszczą unie francuskie i zgodzą się na opiekę

rebaż w listopadzie ub. r. ponad 720 proc. normy, co równa się wydobyciu w ciągu jednej doby około 44 ton węgla.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Knapczyk złożył odznaczenia i życzenia dalej jak najbardziej wydajnej pracy. Dziękując za wyróżnienie Czesław Zieliński oświadczył m. in.: „Dzień dzisiejszy, w którym z rąk przedstawicieli Państwa Ludowego otrzymałem tak wysokie od-

Trudności w rokowaniach na wyspie Rodos

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z wyspy Rodos, że na odbywającej się tam konferencji, między przedstawicielami Izraela i delegatami Egiptu ujęto w niej w ostatniej chwili znaczne trudności techniczne. Delegaci wojskowi obu krajów rozstrzygnęli się po wzajemnym nocnym posiedzeniu nie wyznaczając terminu następnego spotkania. W ciągu ubiegłych 2 dni uczyniono wprawdzie pewne postępy, ale

znaczenie, jest jednym z najpóźniejszych dni mojego życia. Oznaczenie to jest dla mnie zobowiązaniem do jeszcze wydajniejszej i lepszej pracy. Od dnia dzisiejszego będę jeszcze bardziej wytrwale pracował pamiętając, że współzawodnictwo pracy to nasza droga, to droga klasy robotniczej do rozwoju wartości gospodarczych i kulturalnych, do znieśienia wyzysku człowieka przez człowieka, do socjalizmu.”

dalsze rozmowy odbywały się o poranne wobec nieprzebieganego stanowiska obu stron, co do niektórych punktów proponowanej linii demarkacyjnej.

Z drugiej strony oczekiwane jest przybycie na wyspę Rodos przedstawicieli innych państw arabskich. W związku z tym dr Stavropoulos, doradca prawny mediatora ONZ, udał się w podróż okrężną po stolicach arabskich.

Wiele, Ponadto przewiduje się utworzenie wspólnej anglo-francuskiej administracji dla koordynacji działalności obu krajów w koloniach i wykorzystania zasobów gospodarczych.

WIELKI SUKCES bokserów polskich w Finlandii Chychła nie ma szczęścia do sędziów zagranicznych

HELSINKI (PAP). W ramach pobytu w Finlandii polscy bokserzy wchodzący w skład reprezentacji związków zawodowych, rozegrali propagandowe spotkanie na pomocy Finlandii w Irkskule i Salo.

W Irkskule w walkach propagandowych wzięło udział 4-on Polaków: Grzywoz, Rodak, Kaziemierzak i Jaskółka. Wszystkie walki zakończyły się przekonywującymi zwycięstwami bokserów polskich.

W wadze koguciej Grzywoz wygrał wysoko na punkty z mającym 3 kg nadwagi Enkwistem. W lekkiej Rodak wygrał przez techniczny k. o. w 2 rundzie z dużo silniejszym fizycznie Pekalinenem. W półśredniej Kaziemierzak wypunktował Savio, wygrywając wysoko 3-cie starcie. W półciężkiej Jaskółka po nieciekawej walce wypunktował Helina.

Bezpośrednio po zawodach Polacy udali się do Salo, gdzie odbyły się podobne walki propagandowe. W Salo walczyło 4 dalszych Polaków: Liedtke, Chychła, Nowara i Stec. Zawody odbyły się na nieprzebieganym, dużo mniejszym ringu, a sędziowie skrzywdzili orzeczeniami Chychła i Nowara, przyznając zwycięstwa Finom. W obu wypadkach kierownictwo polskie złożyło protesty, w wyniku czego cofnięto poprzednie werdykty i przyznano zwycięstwo Chychle w walce z Suominenem II oraz ogłoszono remis w walce Nowara-Suominenem I. W obu walkach Polacy wyraźnie zasłużyli na zwycięstwo. W pozostałych spotkaniach Liedtke w wadze muszej wygrał przez techniczny k. o. w 2 rundzie z Kaskinenem, a Stec w wadze ciężkiej przegrał wysoko na punkty z Olanenem.

Ponadto, wzięło udział 4-on Polaków: Grzywoz, Rodak, Kaziemierzak i Jaskółka. Wszystkie walki zakończyły się przekonywującymi zwycięstwami bokserów polskich.

Plomienny publicysta radziecki 40-lecie pracy literackiej Ilii Erenburga

MOSKWA. W Centralnym Domu Literatów w Moskwie odbył się wieczór literacki z okazji 40-lecia działalności znanego pisarza

radzieckiego Ilii Erenburga. W wieczorze wzięło udział pisarzy, działaczy naukowców, pedagogów, studentów, przedstawicieli Armii Radzieckiej i delegatów organizacji społecznych Moskwy. Zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich Konstantin Simonow scharakteryzował w swoim przemówieniu Erenburga jako pisarza-bojownika, pierwszego w rzędzie publicystów radzieckich, który napisał w latach wojny wielką ilość plomiennych artykułów. Dziesiątki milionów ludzi wspominając niedawną wojnę, wspominają również artykuły Erenburga, które są prawdziwą krenkłą walki narodu radzieckiego. Simonow opowiedział o swej współpracy z Erenburgiem w redakcji radzieckiej partii wojskowej „Krasnaja Zwiezda”, o swoich wyjazdach z nim na front i o powojennym wyjeździe do Ameryki, gdzie Erenburg występował na wielu zgrupowaniach. Obecnie Erenburg prowadzi walkę z podległymi do nowej wojny. Na zakończenie Simonow wręczył Erenburgowi nagrodę literacką i społeczną powieści Erenburga „Upadek Paryża” i „Burza”, które otrzymały Nagrodę Stalinowską oraz na sztuki „Lew na piacu”.

Na zakończenie Ilii Erenburg odczytał fragment swojego pierwszego artykułu, wydrukowanego przed 40 laty w nielegalnej gazecie rosyjskiej partii socjal-demokratycznej „Zwienu”.

Anglia zdecydowała się wysłać przedstawiciela dyplomatycznego do Izrael

LONDYN (PAP). Wielka Brytania postanowiła wysłać do Izraela jako swego przedstawiciela dyplomatycznego w randze ministra Aleksandra Knox Helma, który obecnie pełni funkcje ministra pełnomocnego w Budapeszcie.

Przedstawicielem Izraela w Wielkiej Brytanii będzie Mordechaj Eliash, który reprezentował Izrael na niedawnej konferencji Rady Społeczno-Gospodarczej w Genewie.

Robotnicy i chłopci staną do walki o upowszechnienie kultury na wsi

Przemówienie min. Skrzyszewskiego na konferencji - ludowców-pracowników administracji szkolnej

WARSZAWA PAP. W dniu 6 bm. została zakończona ogólnokrajowa konferencja pracowników administracji szkolnej - członków Stronnictwa Ludowego, w której brało udział ok. 300 osób.

W obradach, które miały na celu omówienie zasad polityczno - oświatowych oraz roli pracowników administracji szkolnej członków SL-u, na nowej drodze do socjalizmu, wzięli udział: marszałek Sejmu - Władysław Kowalski, wiceprzewodni. - Antoni Korzycki, ministrowie: Stanisław Skrzyszewski, Wincenty Baragowski, Szymanowski, wiceministrowie: Tadeusz Rek i Stanisław Garnarczyk oraz zastępca sekretarza gen. SL poseł Aleksander Juszkiewicz.

Przemawiał minister oświaty Skrzyszewski, który oświadczył m.in.:

„Stronnictwo Ludowe — ma do odegrania w sprawach oświatowych olbrzymią rolę, szczególnie na odcinku powszechnego nauczania. Na czoło, wysuwają się przede wszystkim sprawy organizacyjne. Trzeba tak zorganizować akcję nauczania, aby maksymalna ilość dzieci w Polsce mogła w ciągu 7-miu lat ukończyć 7 klas szkoły powszechnej.

Obok powszechności nauczania wylania się zagadnienie udostępnienia nauki w szkołach średnich i wyższych średniej młodzieży wiejskiej i robotniczej. Na tym odcinku mamy wprawdzie poważne osiągnięcia, ale ciągle jeszcze mało jest młodzieży chłopskiej i robotniczej na wyższych uczelniach. Aby przywrócić młodzieży ze środowisk chłopskich i robotniczych zwiększyć, w najbliższym czasie wprowadzony zostanie nowy system rekrutacyjny.

Jednym z ważnych zagadnień w pracy oświatowej na wsi jest przestawienie i opracowanie nowych programów szkoleniowych, takich, aby młodzież wyniosła ze szkoły ugruntowane wiadomości. Nowe programy nauczania powinny być dostosowane rzeczywiste do nowych potrzeb na naszej drodze do socjalizmu.

Jeżeli chodzi o zwalczanie analfabetyzmu, to akcja ta powinna być jeszcze bardziej uwzględniona w pracach działaczy ludowych na wsi. Walka z analfabetyzmem musi być rozwijana nie tylko w sensie nauki czytania i pisania, ale również trzeba zorganizować ochronę przed powrotem analfabetyzmem przez zakładanie świetlic i bibliotek oraz przez rozpowszechnianie książek i czytelnictwa na wsi. Na tym odcinku zostało już dużo zrobione. Mamy w terenie ok. 20 tys. punktów bibliotecz-

nych, przeszło 1600 wiejskich bibliotek, a ponadto zorganizowana została wysyłka wartościowych książek po niskiej cenie, które otrzymać może każdy mieszkaniec wsi.

„Umówmy się — powiedział

min. Skrzyszewski — że będziemy prowadzić współzawodnictwo, kto z nas pierwszy przeprowadzi zadanie, czy na czele akcji oświatowej na wsi pójdą czerwone sztandary PZ PR, czy zielone sztandary SL.

Ja wam życzę, abyście w tym współzawodnictwie zwyciężyli.

Przechodząc do zagadnień szkolenia kadr nauczycieli — mówca podkreślił, że element nauczycielski powinien się składać z ludzi młodych, uczelnych patriotów i dobrze znających swoje zadania. Ministerstwo Oświaty oczekuje na tym odcinku szerokiej pomocy od Stronnictwa Ludowego.

Obok zagadnień doboru kadr nauczycielskich trzeba mieć na uwadze sprawy wychowywania młodzieży szkolnej.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja. Liczne biorące w niej udział mowy wyrażały swój pozytywny stosunek do zasadniczej linii politycznej, wytyczonej w referatach.

Znaczną część mówców na licznych przykładach wykazywała szkodliwa działalność szkół zakonnych, gdzie wychowuje się młodzież w nienawiści do ustroju Polski Ludowej. Domagali się oni jak najszybszego upaństwowienia tych szkół.

Ile świat pracy będzie płacił podatku od wynagrodzeń?

WARSZAWA. W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o reformie podatku od wynagrodzeń, z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1949 r., redaktor gospodarczy PAP podaje następującą charakterystykę zmian, przeprowadzonych w tej ustawie.

W odniesieniu do dochodu uzyskanego dzięki osobistej pracy podatnika, stosowane są łagodniejsze normy opodatkowania, a niżeli do dochodu, który został uzyskany przy pomocy własnego kapitału.

WYSOKOŚĆ OPODATKOWANIA

Nowe przepisy wprowadzają za sadnicze skale: miesięczną, tygodniową i dzienną.

Jeśli chodzi o wysokość opodatkowania, podniesiona została najwyższa kwota wolna od podatku z 9.000 zł do 13.000 miesięcznie oraz obniżona skala w szczególności w odniesieniu do niższych grup wynagrodzeń.

Wysokość opodatkowania wynosić będzie od 0,75 proc. przy wynagrodzeniu 13.000 do 14.000 zł miesięcznie, do 23 proc. przy wynagrodzeniu 100.000 zł miesięcznie, nadwyżka wynagrodzenia ponad 100.000 zł miesięcznie opodatkowana będzie w wysokości 30 proc.

Jeśli porównamy z dotychczasową wysokością obciążenia, znaczna obniżka jest bardzo widoczna, tak więc np. pracownik zarabiający 13.000 zł miesięcznie, który płacił dotychczas tytułem podatku od wynagrodzeń 3 proc., tj. 390 zł — obecnie będzie wolny od podatku.

Pracownik zarabiający 15.000 zł miesięcznie, u którego podatek wynosił dotychczas 600 zł, zapłaci obecnie tylko 150 zł.

Wyrazem dalszego uproszczenia sposobu obliczania podatku jest zniesienie dotychczasowej „kumulacji”. Pracownik, który otrzymuje wynagrodzenie więcej niż od jednego płatnika, opłacać będzie tylko od jednego z tych wynagrodzeń podatek według skali zasadniczej, od pozostałych zaś wynagrodzeń podwyższony o 50 proc., jeśli idzie zaś o wynagrodzenie do 20.000 zł miesięcznie stawka dla trzech pozostałych wynagrodzeń wynosi 5 proc. Podatnikowi przysługuje prawo wyboru wynagrodzenia, które nie będzie obciążone wyższą 50-procentową. W tym celu obowiązany jest on złożyć oświadczenie, od którego płatnika otrzymywane wynagrodzenie ma być opodatkowane bez zwwyżki 50 procentowej.

W związku z pociągnięciem do obowiązku podatkowego wynagrodzeń naukowców, publicystów i literatów, nowe przepisy przewidują dla nich odrębną skalę podatkową o obciążeniu w wysokości 5 proc., przy wynagrodzeniu miesięcznym do 20.000 zł, 10 proc. przy wynagrodzeniu ponad 20.000 zł do 50.000 zł, i 15 proc.

przy wynagrodzeniu ponad 50.000 złotych.

ULGI

Nowe przepisy zachowują w pełni dotychczasowe ulgi, a więc zniżki rodzinne, ulgowe opodatkowanie pracowników sezonowych w formie obniżki podatku o 1/3 oraz ulgi dla przodujących w pracy pracowników z tytułu współzawodnictwa w pracy, w wysokości do 30 proc. należnego podatku.

Jako ściśle związana z podat-

634 miliony kilowatogodzin wyprodukowały w styczniu r.b. polskie elektrownie

WARSZAWA PAP. W styczniu r.b. elektrownie polskie wyprodukowały 634.313 tys. kilowatogodzin energii elektrycznej. Produkcja elektrowni zawodowych, podległych Centralnemu Zarządowi Energetyki wyniosła 373.360 tys. KWh, pozostałych elektrowni zaś — 260.953 tys. KWh.

Plan produkcyjny przewidziany dla elektrowni zawodowych na styczeń br. wykonany został w 100,4 proc.

Kobiety norweskie przeciwko paktowi atlantyckiemu

OSLO PAP. Norweska sekcja międzynarodowej federacji kobiet demokratycznych wystosowała do rządu i parlamentu protest przeciwko przystąpieniu Norwegii do paktu północno-atlantyckiego. Kobiety norweskie stwier-

dza, że przyłączenie się Norwegii do bloku północno-atlantyckiego sprzyjałoby jedynie celom podległości wojennych.

„Dlatego domagamy się, aby Norwegia pozostała poza tym paktem — piszą kobiety norweskie — Norwegia powinna wybrać taką drogę, która umożliwiłaby jej popieranie sprawy trwałego pokoju wśród narodów świata.”

Do rezolucji tej przyłączyło się kilkadziesiąt norweskich organizacji zawodowych.

Bevin... wodzem armii francuskiej

Pod powyższym tytułem ukazała się w „Humanité” wiadomość utrzymana w ironicznym, iście francuskim tonie.

Chodzi mianowicie o to, że marszałek Montgomery, który wybrany został głównodowodzącym nowego „świętego przymierza”, złożył sprawozdanie ze swej działalności ministrowi Bevinowi.

Przedmiotem rozmów były zagadnienia związane z reorganizacją armii państw marszallowskich.

„Jest pewne — czytamy, — że o armii francuskiej nie dyskutuje się w Paryżu lecz w Londynie, gdzie Bevin — pokorny sługa Waszyngtonu — decyduje o losach chylącej się do upadku Europy zachodniej.”

No cóż... O key! panie Queuille!

Tylko, — jak stwierdza „Humanité” — oficerowie, podoficerowie i żołnierze armii francuskiej mają naprawdę wysokie poczucie honoru narodowego i naprawdę mogą nie pozostać obojętni, a „Wódz” Bevin może znaleźć się bez wojska... (Jóma)

PRZEMYSŁOWCY WŁOSCY prowokują nowe konflikty z robotnikami

RZYM PAP. Opublikowano tu odpowiedź sekretariatu Generalnej Konfederacji Pracy na list konfederacji przemysłowców, donoszący o niezwykłym zerwaniu układu, zawartego w sierpniu 1947 r., w sprawie funkcji rad załogowych. Powołując się na rzekome pogwałcenie tego układu przez Generalną Konfederację Pracy, przemysłowcy oświadczają w formie ultimatum, że obecnie będą kierowali się poprzednim układem w tej sprawie, zawartym we wrześniu 1943 r.

Sekretariat Generalnej Kon-

federacji Pracy odrzuca oskarżenia przemysłowców i stwierdza, że jednostronne zerwanie układu z 1947 r. jest niedopuszczalnym krokiem. Wobec tego konfederacja pracy udzieliła swym organizacjom lokalnym instrukcji, by w swej działalności kierowały się w dalszym ciągu układem z 1947 r. Przedstawiciele saragotowskich związków zawodowych oświadczili, że solidaryzują się ze stanowiskiem konfederacji pracy. Dziennik „Liberta” donosi, że stanowisko to podziela również chrześcijańsko-demokratyczne związki zawodowe.

W stałej trosce o byt człowieka pracy Pierwsze na Wybrzeżu dzielnicowe konferencje wyborcze PZPR

W niedzielę 6 bm. w Wojew. Szkole Partyniej w Gdańsku ponad 100 delegatów kół partyjnych dzielnic Siedlce dokonało wyboru nowego Komitetu Dzielnicowego.

Referat o znaczeniu Kongresu Zjednoczeniowego wygłosił sekretarz KM Gdańsk tow. Sikora, po czym sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz Komitetu Dzielnicowego tow. Włodarczyk.

W ożywionej dyskusji, szezegółowo, z głęboką krytyką i samokrytyką mówiono o działalności Komitetu i poszczególnych towarzyszy, wskazując, że przed organizacją partyjną stoi wiele zagadnień, wymagających uregulowania w najbliższym czasie.

Zagadnienie szkolenia, podniesienie dyscypliny partyjnej, czujności ideologicznej i klasowej to pierwszoplanowe zadania, którym winien się zająć prz. zar. Komitet Dzielnicowy.

Zorganizowanie należytej opieki lekarskiej dla 18-tys. robotników, zamieszkałych w Siedliskach, gdzie dotychczas urzęduje tylko 3 lekarzy i niema Ośrodka Zdrowia, stworzenie ziółków dziecięcych i reorganizacja przedszkoli, w których prowadzące je siostry zakonne więcej dbają o własne wygodę niż o wychowanie dzieci — wszystko to znalazło wyraz w dyskusji i postanowieniach delegatów.

Konferencja dzielnicowa wykazała, że organizacja partyjna na żyje nie tylko zagadnieniami politycznymi i ideologicznymi, lecz również przejawia żywe zainteresowanie wszystkimi sprawami mieszkańców dzielnic Siedlisk.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Sikorę przystąpiono do wyboru członków Komitetu. W wyniku tajnego głosowania do Komitetu Dziel-

nicowego tow. Rosiaka przystąpiło do szerokiej dyskusji. Znalazły w niej miejsce zarówno zagadnienia organizacyjne, związane z koniecznością wzmocnienia szkolnictwa partyjnego czy uaktywnienia pracy kół i komitetów fabrycznych, jak również sprawy ogólne dotyczące kształtu życia i trosk mieszkańców Grabówki. Dyskusja wykazała, że tutejsza organi-

zacja partyjna jest rzeczywistym współgospodarzem dzielnic i wykazuje troskę o zwiększenie ilości punktów sprzedaży, sklepów rozdziałowych, których za mało jeszcze jest na Grabówku. Jak również o oświetlenie niektórych ulic o usprawnienie komunikacji trolejbusowej. W skład nowo obranego Komitetu Dzielnicowego weszli m. in. tow. Rosiak, Marzec i Cieślak. (g)

B. zast. Forstera - kreisleiter Tczewa Andres przed sądem w Gdańsku

Dziś zeznaje jako świadek skazany na śmierć Albert Forster

Dnia 7 bm. w Sądzie Okręgowym w Gdańsku rozpoczęła się rozprawa przeciwko Otto Andresowi, byłemu hitlerowskiemu staroście miasta Tczewa i zastępcy Forstera.

Sprawę prowadzi sędzia Gmitrzak, oskarża prok. Szpottowicz, na obrońcę z urzędu wyznaczono adw. Masiaka.

Akt oskarżenia zarzuca Otto Andresowi, że w okresie od września 1939 r. do końca 1941 roku należał do NSDAP i pełnił obowiązki kreisleitera w Nowym Dworze i Tczewie, oraz zastępcę gauleitera Forstera w Gdańsku, brał czynny udział w zbrodniach wojennych przeciwko ludzkości. W drugim i trzecim punkcie oskarżenia Andres oskarżony jest o to, że w czasie od 2 września 1939 r. do końca tegoż roku, jako kreisleiter NSDAP i starosta tczewski, działał na szkodę państwa polskiego i ludności polskiej przez wygłaszanie podburzających przemówień, wydawanie odezw i zarządzeń, powodujących wysiedlanie, aresztowanie, więzienie i mordowanie Polaków

i grabienie ich mienia. Jak ustalono w dochodzeniu, w czasie działalności Otto Andres w Tczewie na terenie koszar i prochowni zginęło 56 Polaków. We wrześniu i październiku tegoż roku aresztowano ok. 1000 osób i ułożono w koszarach w Tczewie. Wielu z nich wówczas zamordowano, innych wywieziono do obozów lub na roboty przymusowe do Rzeszy. W dniach 1 — 3 listopada 1939 r. odbyły się masowe aresztowania rodzin polskich, które osadzone w zakładzie psychiatrycznym, gdzie umieszczono ok. 25 tys. osób. Większość aresztowanych została wysłana do obozów koncentracyjnych w Rzeszy. SS-mani dokonali wówczas licznych zabójstw na pojedynczych więźniach.

Na rozkaz Andresu urządzono również obóz w zamku w Gniewie, w którym zginęło wielu Polaków. Z tego obozu wyprowadzono 20 listopada 1939 r. 24 Polaków i rozstrzelano w lesie.

O nienawiści Andres do Polaków świadcza następujące

słowa, wypowiedziane podczas jednego z przemówień w Tczewie w nawiązaniu do rzekomej „krwawej niedzieli” bydgoskiej — „Za przelaną krew niemiecką w Bydgoszczy musza ponieść karę wszyscy Polacy i wszystko co polskie musi być zniszczone.”

W pierwszym dniu rozprawy Otto Andres przyznał się do należenia do NSDAP. Według słów oskarżonego Andres, po klótni z Forsterem, który nie był zadowolony z jego działalności, został jakoby z partii usunięty. Oskarżony twierdzi, iż nie wiedział o mordostwach i aresztowaniach Polaków na terenie powiatu tczewskiego, przyznając jednak, że jego współpracownikami w Tczewie byli hitlerowcy, którzy prowadzili akcję niszczenia polskości.

Dalszy ciąg rozprawy nastąpi dziś, 8 bm. o godz. 9. W dniu dzisiejszym będą zeznawali świadkowie. M. in. będzie również zeznawał były gauleiter Gdańska, skazany wiosną ub. roku na karę śmierci Albert Forster. (d)

Projekt paktu radziecko-norweskiego służy sprawie pokoju

Nota radziecka, skierowana do rządu norweskiego, jest kolejnym wyrazem prowadzonej przez Związek Radziecki konsekwentnej polityki pokojowej.

Jak wiadomo — w ciągu ostatniego tygodnia rząd radziecki wystosował notę, w której postawił rządowi norweskemu jasne i wyraźne pytania w związku z pogłoskami o jego zamierzonym przystąpieniu do organizowanego przez Stany Zjednoczone paktu atlantyckiego.

Zwracając uwagę na fakt istnienia wspólnej granicy między Związkiem Radzieckim a Norwegią, rząd radziecki zapytował, czy rząd norweskij bierze na siebie zobowiązania wobec unii atlantyckiej, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Na pytanie to, rząd norweskij dał wykrętą odpowiedź. Z jednej strony rząd norweskij zapewnił ZSRR, że Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w polityce agresywnej i nie pozwoli na wykorzystanie norweskiego terytorium dla tego rodzaju polityki. Z drugiej strony jednak rząd norweskij przyznał, że istotnie zamierza prowadzić rokowania w sprawie przystąpienia do unii atlantyckiej, która — jak wiadomo — ma wyraźnie agresywne cele i dąży do wykorzystania terytorium małych krajów należących do tej unii dla utworzenia baz wojskowych.

W drugiej nocie wystosowanej do rządu norweskiego, rząd radziecki podkreśla, że w świetle odpowiedzi rządu norweskiego wystarczą jakiegokolwiek prowokacyjne pogłoski lub na przedce skłębione kłamstwa o rzekomym zagrożeniu Norwegii, aby w myśl paktu atlantyckiego rząd norweskij udzielił innym mocarstwom swego terytorium dla baz wojskowych nawet w okresie pokojowym.

Chcąc wytłumaczyć swój udział w unii atlantyckiej, rząd norweskij sięga do oklepanego już arsenału argumentów, a więc po pierwsze tłumaczy to tym, że czuje się jakoby zagrożony i po drugie, że statut Organizacji Narodów Zjednoczonych przewidywał na tego rodzaju układy o bezpieczeństwie regionalnym, jakim rzekomo jest unia atlantycka.

W swojej drugiej nocie rząd radziecki wskazuje na całkowitą sprzeczność unii atlantyckiej z Kartą ONZ i na to, że unia ta ma służyć wyłącznie interesom agresywnej polityki niektórych wielkich mocarstw. Jeśli chodzi zaś o urojone niebezpieczeństwo napadu na Norwegię ze strony Związku Radzieckiego, to rząd radziecki po przypomnieniu wkładu jaki wniósł ZSRR w dzieło wyzwolenia Norwegii, proponuje rządowi norweskemu dla usunięcia wszelkich wątpliwości co do zamiarów ZSRR zawarcie paktu o nieagresji z ZSRR.

Proponuje rząd radziecki w stosunku do Norwegii, podobnie jak poprzednio proponuje Generalissimusa Stalina w sprawie zawarcia paktu między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi stanowi jeszcze jeden wyraźny dowód pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki proponuje Norwegii pakt, który całkowicie gwarantuje jej pokojowy byt i rozwój. Organizatorzy paktu atlantyckiego chcą pokój na Norwegię w krag swej awanturniczej polityki... Oto kto chce pokoju, a kto zamierza do agresji.

9.2.1945

W ROCZNICĘ WYZWOLENIA ELBLĄGA

9.2.1949

Klasa robotnicza wygrała „bitwę o Elbląg”

W pierwszych dniach czerwca 1945 r. Komitet Osiedleńczy w Warszawie skierował do wyzwolonego Elbląga 40-osobową grupę aktywistów PPR, PPS i Związków Zawodowych, celem przygo-

W znaleźliśmy się teraz w obliczu nowej formy walki klasowej — sabotażu gospodarczego. Wróg klasowy wchodził do organizujących się zakładów, by utrudniać ich odbudowę i paraliżować pracę. Gdy 100 robotników rozpoczęło przygotowywać hale fabryczną w Państwowej Fabryce Taboru Kolejowego, wówczas „dyrektor” w sprawozdaniach do Zjednoczenia pisał, że obiekt ten nie nadaje się do remontu, że odbudowa wymaga robót od fundamentów itd., podczas gdy hale fabryczne wymagały jedynie pokrycia dachów i uporządkowania wnętrza. Interwencja partii spowodowała inspekcję, która zadecydowała o odbudowie fabryki, stawiając na miejscu fachowego „dyrektora”, robotnika tych zakładów. Dzisiaj fabryka pracuje jako Oddział I Zakładów Budowy Maszyn i Turbin.

Partia wzięła na siebie obowiązek kierowania i kontrolowania działalności Zakładów przemysłowych i urzędów. Roztoczono bezpośrednią opiekę nad robotnikami, gdyż w tym czasie Związki Zawodowe nie były jeszcze zorganizowane. Nic dziwnego, że rosły szeregi partyjne, że garnęli się do nich coraz liczniej uczniowie i oddani robotnicy. Organizacja partyjna stała się potężną siłą, kierującą życiem gospodarczym, politycznym i społecznym miasta.

PARTIA W WALCE I PRACY

Partia oparła się przede wszystkim na klasie robotniczej, która dziś stanowi niemal 90% ogółu członków. Znaczna część, pochodząc z proletariatu bojowej Warszawy, stanowi awangardę Elbląga w walce i pracy.

Przy czynnym udziale partii i pod jej kierownictwem odbudowano i wyremontowano tysiące izb mieszkalnych Państwowe Zakłady Budowy Maszyn i Turbin zatrudniają dziś ogromną ilość robotników, Elekrownia, jedna z większych w Polsce, zasila energią nie tylko miasto i powiat, ale i pompy odwadniające Żuławy. Rozwinęły się przedsiębiorstwa budowlane, warsztaty kolejowe i nowe fabryki. Powstają pierwsze przedsiębiorstwa poławu ryb, do których rozwoju organizacja partyjna przywiązuje dużo wagi.

Dziś w Elblągu, choć ciągle jeszcze niedostatecznie zaludnionym, pracuje ponad 30 zakładów przemysłowych, zatrudniających ok. 12.000 robotników. Członkowie partii zainicjowali wśród nich ruch współzawodnictwa pracy, który rozwija się coraz szerzej, a w okresie przedkongresowym

zmobilizował cały świat pracy Elbląga. Dnia 4 grudnia 1948 r. w Państw. Zakładach Budowy Maszyn i Turbin dokonano pierwszego spustu stali.

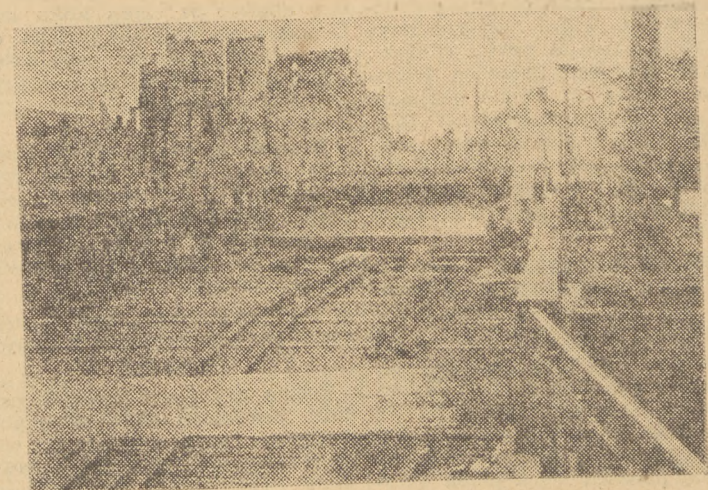
WYKONAMY POWIERZONE ZADANIA

Osiągnięcia te zawdzięczamy wytrwałej i ofiarnej pracy obu partii robotniczych, realizujących w codziennym życiu i walce jednolity front klasy robotniczej. Docenialiśmy także doniosłość wysiłku robotniczo-chłopskiego. We wspólnej walce osiągnięte zostały wspaniałe zwycięstwa w wielkich bitwach klasowych — w referen-

dum w roku 1946 i w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r.

Dziś po zjednoczeniu ruchu robotniczego organizacja elbląska w myśl wskazań Kongresu PZPR wzmoże jeszcze bardziej swe wysiłki, czuwając nad potrzebami pracujących, dążąc do przedterminowego wykonania planu 3-letniego, a następnie planu sześciolletniego, aby przygotować jak najtrwalszy fundament pod budowę socjalizmu.

Tadeusz Góralski,
I. Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR.



Odbudowa mostu na Elblągu

W perspektywie najbliższych lat

ELBLĄG — STUTYSIĘCZNYM OŚRODKIEM PRZEMYSŁOWYM

W dniu 9 lutego 1945 r. zwycięskie Oddziały Armii Radzieckiej zajęły i oczyściły od resztek wojsk niemieckich miasto Elbląg.

Pierwszym przyjeżdżającym Połakom miasto przedstawiało się jak morze ruin, nad którymi unosiły się czarne chmury dymów z dopalających się domów. Ulice zawalone były gruzem, zastane trupami ludzkimi, padłymi koniskami, wrakami czołgów i samocho-

dów, rozbitych w czasie walk. Część miasta zalała woda. Do miasta wracali uciekinierzy Niemcy — resztki dotychczasowego narodu „panów”.

Wraz z nimi wkraczała do rozbitego miasta epidemia tyfusu i innych chorób zakaźnych.

Pierwsze władze polskie, które przejęły od Wojsk Radzieckich administrację, musiały bezwzględnie rozwiązać zagadnienia wyży-

wienia i zaopatrzenia miasta, oraz pomocy lekarskiej.

Należało przyjąć z pomocą wyznaczonym i zniszczonym przez powstanie osadnikom z Warszawy i otoczyć opieką osiedlałych i powracających z obozu śmierci w Sztuthofie więźniów hitlerowskiej katowni.

Dzięki niespożytej energii i pracy napływającej ludności polskiej sytuacja opanowana.

Wykonanie pewnych odcinków pracy poruczone przybywającym osadnikom. Nie zawsze wprawdzie stali oni na poziomie, ale nie było wówczas czasu na zbieranie referencji i badanie dokumentów. Wartość ludzi oceniano na oko. W rezultacie w Elblągu zwyciężył upór i praca, zastępujące wiedzę i kwalifikacje.

Po kilku tygodniach uruchomiono już wodociągi. Miejsca rozbitych rur wodociagowych zostały zabezpieczone. Wychwytywano melniki mieszkańców o zalewanym piwnie, domów, a nawet ulic. Otrzymaliśmy wodę.

Zorganizowano szpital i służbę sanitarną. W krótkim czasie uruchomiono tymczasową elektrownię, zapewniającą mieszkańcom światło. Grupa tramwajarzy warszawskich podjęła się odbudowy komunikacji miejskiej.

Oddano do użytku pierwsze budynki szkół podstawowych i z dnia na dzień znikaly gruzy z ulic. Urzędy otrzymywały siedziby, osadnicy mieszkania.

Ruszyła fabryka wyrobów blaszanych, elektrownia, browar, tartak, młyn i gazownia. W ruinach rozbitych hal fabrycznych b. stoczni i fabryki parowozów, pojawili się robotnicy. Taki był w Elblągu początek odbudowy.

Nikt nie znał dokładnie planów Rządu, ale wszyscy wiedzieli, że trzeba najpierw odbudować zniszczone warsztaty. Na wiosnę 1946 roku Elbląg gościł u siebie najwyższych dostojników państwowych z Prezydentem R. P. tow. Bierutem na czele.

Miasto otrzymało pierwsze kredyty państwowe, ale nie poznało jeszcze przyszłych planów i zadań.

Wreszcie nastąpił wielki dzień Elbląga, dzień, w którym ze Szczecina nadeszła radosna wieść, ogłoszona przez ministra Młeca, że Elblązowi wyznaczono poważną rolę w państwowym planie uprzemysłowienia Wybrzeża.

Elbląg — miasto przemysłowe

Rozpalił się na nowo gasnący entuzjazm mieszkańców miasta. Wiele zasług jest w tym miejscowych organizacji partyjnych, które potrafiły zmobilizować ponownie zapadające w drzemkę społeczeństwo.

Wraz z napływem kredytów skarbowych i FIOPZO dobiegają do końca prace nad planami, projektami i kosztorysami. Już w

pierwszych dniach lipca 1948 r. oddano do użytku całe dzienne domów przeznaczonych dla robotników Zakładów Budowy Maszyn i Turbin.

Codziennie przekazuje się po odremontowaniu dziesiątki mieszkań dla pracowników ciężkiego przemysłu, przybywających niekiedy do Ojczyzny po długich latach tułaczki.

Raporty o stanie zatrudnienia wskazują stały wzrost przyjmowanych do pracy, niemal że codziennie, setek robotników. Rozpoczęł się wysiłek pracy i szlachetne współzawodnictwo między zakładami.

Jako czyn przedkongresowy robotnicy meldują przedterminową odbudowę Stalowni Zakładów Maszyn i Turbin, dzięki czemu pierwszy spust stali odbył się już 4 grudnia 1948 r., odbudowę i uruchomienie zakładów odzieżowych, odbudowę i oddanie do użytku Dworca Kolejowego itp.

W wysiłku pracy nie ustaje samorząd miejski. Miasto otrzymuje nowy plan zagospodarowania. Buduje się kluczowa arteria, Aleja im. Gen. Świerczewskiego. Odbudowano 2 mosty nad kanałem Elbląki. Uporządkowano zieleńce i baseny kąpielowe, należące do najładniejszych w Europie. Czynne są tramwaje, rzeźnia, chłodnia, dalsze zbiorniki i piece gazowni, wodociągi i kanalizacja. Zakłady Przemysłu Drzewnego, Bałtyckie Zakłady Ceramiczne itd.

Elbląg — miasto szkół

Nie ma rozwoju życia gospodarczego bez oświaty. W mieście jest czynnych 5 przedszkoli, osiem szkół podstawowych, dwie publiczne średnie szkoły zawodowe, dwie podstawowe szkoły 11-letnie, Szkoła Przysposobienia Przemysłowego, Szkoła Przemysłowa Zbiorecka, Szkoła Doskonalenia Rzemiosła, Gimnazjum Energetyczne, licea techniczne, handlowe i krawieckie, gimnazjum i liceum ogólnokształcące, Państwowa Szkoła Żegluga Śródlądowej, Centralna Szkoła Administracji Rolniczej, szkoła muzyczna, a w najbliższych dniach otwarte będzie liceum torfowe. Ogółem ilość uczącej się młodzieży wynosi ok. 9000, przy czym mieszkancom dochodzącej do 45.000. Czynny jest szpital miejski przygotowany na 240 łóżek, 4 ośrodki zdrowia i pięć, centralny, będzie w najbliższych dniach oddany do użytku. W Elblągu jest żłobek dla dzieci pracowników miejskich. Dom Małego Dziecka i 3 Państwowe Domy Dziecka.

Praca nad postawieniem Elbląga w rzędzie dużych przemysłowych miast, trwać będzie jeszcze szereg lat, ale tempo pracy nadejście w 1948 r. pozwoli na jak najszybszą i najpełniejszą aktywizację Elbląga jako stutysięcznego centrum przemysłowego.

Ryszard Pstrokoński
prezydent m. Elbląga.

Elbląg — miasto od wieków polskie

Dawna jest historia Elbląga i od samego zarania związana z historią Polski. Daremnie jednak w tysiącletnich zapiskach i kroni-

kraj Wenetów mieliśmy stale po stronie steru.

„A Wisła przychodzi z kraju Wenetów i wpływa do morza

raz było przedmiotem śmiałych planów Bolesława Chrobrego.

Późniejsze rozbięcie dzielnicowe Polski zniweczyło jednak wszystkie wpływy, jakie państwo pierwszych Piastów pozyskało na ziemi związanych z Polską — Prusów. Po sprowadzeniu przez Konrada Mazowieckiego Krzyżaków, rozpoczęli oni w roku 1233 podbój Prus. W roku 1237 zdobyli Krzyżacy gród położony powyżej jeziora Drużno nad rzeką Ilfing i na miejscu dawnego Truso założyli nową warowną osadę Elbląg — do której natychmiast ściągali niemieckich kolonistów z Lubeki. Nie mogli oni jednak zniszczyć elementu autochtonicznego. Podłoże ludnościowe Ziemi Elbląskiej pozostało zawsze pruskie — słowiańskie — polskie, a w miarę narastania despotyzmu i absolutyzmu władzy krzyżackiej wzmagalo się u mieszkańców państwa krzyżackiego poczucie związku z kulturą i państwowością polską.

Fo zwycięstwo grunwaldzkie. Kiedy Zakon zmieścił się surowo za wierność okazaną Polsce, inicjatywę w podtrzymywaniu oporu wobec zarządów zakonnych i protest przeciw nadużyciom i wyzyskowi przejął miasto pruskie. Na ich czele stanął Elbląg, podejmując nieugiętą wojnę z Zakonem. 21 lutego 1440 roku w rezultacie prowadzonych przez miasto Elbląg od kilku lat zmagani, w Ratuszu Elbląskim, na zorganizowanym przez Elbląg zjeździe, przedstawiciele Stanów Pruskich założyli Związek Pruski, dokumentując swe uczestnictwo w nim przywieszeniem na akcie związkowym 66 pieczęci. Na poczesnym miejscu wisiały pieczęcie Gdańska, Chełmna, Torunia i Elbląga.

Przez długie 13 lat Związek Pruski z bohaterami Elblągiem na czele nie ustawał w walce z Zakonem. Gdy sytuacja stała się

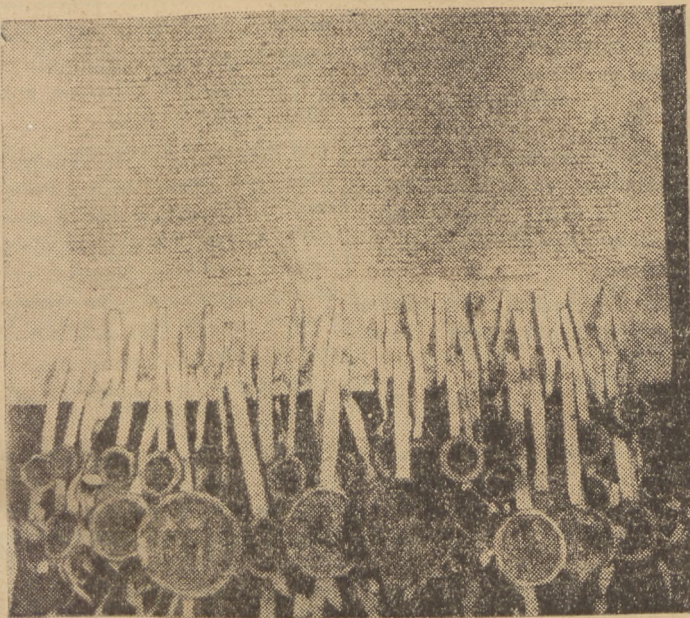
wreszcie zbyt trudna, Stany Pruskie zwróciły się do Polski, do Kazimierza Jagiellończyka, o wcielenie ich ziem w granice połączonej Korony i Litwy.

Wojnę zakończył II pokój toruński, mocą którego Prusy, zw. Królewskie, to znaczy Pomorze i Warmia z Gdańskiem i Elblągiem wróciły do Polski.

W granicach Rzeczypospolitej przetrwał Elbląg do I-go rozbioru. Wcielenie go do Prus stanowiło kres znaczenia i potęgi miasta. Niemiec kontynuatorzy polityki zakonnej daremnie starali się przeobrazić go w hakatystyczne, niemieckie miasto.

Elbląg pozostał w granicach niemieckich Prus Wschodnich również po Traktacie Wersalskim. Wyniki plebiscytu w roku 1920 przekreśliły nadzieje o wcieleniu miasta do Polski.

Elbląg wrócił do Macierzy dopiero w roku 1945 r. Ojczyzna nie zapomni mu jego dawnych zasług. W nowym, polskim państwie ludowym Elbląg zajął miejsce na nowo blaskiem najtrwalszym — intensywności i wydajności Pracy. (ha e)



Dokument Związku Pruskiego rewindykowany z Niemiec znajduje się obecnie w Archiwum Państwowym w Gdańsku

kach szukalibyśmy nazwy Elbląg. Istniejąca na miejscu obecnego Elbląga osada, którą nosiła nazwę. Nazywała się ona Truso, a ród ten tej nazwy przetrwał do dziś w imieniu położonego nieopodal Elbląga jeziora Drużno.

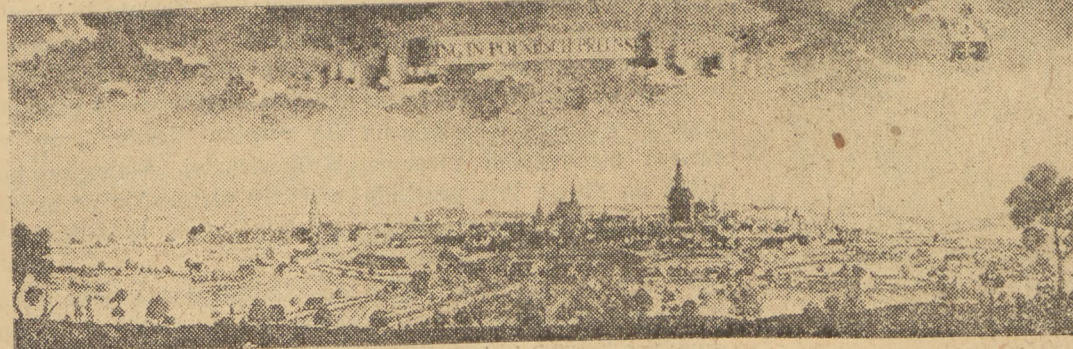
Do owego zagadkowego Truso, nieraz zapewne przybywali rzymscy kupcy po bursztyn, mijając po drodze nieznaną kraj Wenetów — Polan. O tym Truso, w swym raporcie z podróży morskich wspomina już w 9 wieku Aniały Wikinga Wulfstan:

„I potem aż po Wisłomę

Estów (Zalew świeży). A morze to jest, przynajmniej 15 mil (morskich) szerokie.

„Potem na wschód stamtąd wpływa do Morza Estów Ilfing, który wypływa z morza (jezioro Drużno) a na jego brzegach stoi Truso. I w morzu Estów spotykają się Ilfing położony najbardziej na wschód w kraju Estów i Wisła z południa z kraju Wenetów. I tu Wisła kradnie Ilfingowi imię i wpływa do morza. I to nazywa się Wisłomę”.

Owo Truso, położone naprzeciw posiadłości piastowskich, nie-



Elbląg w w. XVI — według oryginalnego szkicu. Napis w języku niemieckim: „Elblau in Polnisch-Preusschen” świadczy o polskości miasta.

Dobrobyt robotników i chłopów celem pracy w powiecie elbląskim

Najdalej wysunięta na północny-wschód część województwa gdańskiego — to powiat elbląski. Położony nad Zalewem Wiślanym, zasięgiem swoim obejmuje on w północno-wschodnich gminach wyznany dawny brzeg morski — malowniczo położony nad Zatoką, poprzeczany jarami i spływającymi do Zalewu strumieniami.

POWIAT ZAPLECZEM ROLNICZYM ELBLĄSKIEGO OŚRODKA PRZEMYSŁOWEGO

Powiat elbląski o ogólnej powierzchni 68.330 ha (razem z Zalewem) przecina linia kolejowa Olsztyn—Gdańsk, biegnąca z Malborka oraz boczna linia obsługująca część wschodnią i północną powiatu idąca przez Tolkmicko do Kopernikowskiego Fromborka. Autostrada, szosy asfaltowe i drogi bite stwarzają odpowiednie warunki komunikacyjne. Dla odbudowującego się przemysłu, powiat stanowi dobre zaplecze rolnicze. Żuławskie części powiatu dostarczają mleka, masła i pszenicy, gminy położone na wyżynie elbląskiej — zbóż chlebowych, a liczne sady z nad Zalew — owoców.

Osiągnięcia gospodarcze powiatu są duże, ale jeszcze dość dalekie od wyczerpania możliwości uprawy, hodowli i rybołówstwa. Produkuje się obecnie ok. 130.000 kwintali ziarna — może natomiast produkować do 300.000 dostarcza się ok. 300.000 kwintali okopowych, a można by wyprodukować ca 1/2 miliona, krów dojnych posiadamy ca 4000 — moglibyśmy hodować 8.000. Za mało łowi się ryb tak w Zalewie jak i w jeziorach.

Przeszkodą w osiągnięciu szczytowej produkcji rolnej jest mała ilość osadników. Brak budynków mieszkalnych i gospodarczych nie pozwala na takie zasiedlenie, które by zwiększyło produkcję rolną przez wykorzystanie całego zapasu ziemi.

Niski stan pogłowia zwierząt domowych idzie w parze z niewielkimi jeszcze i niedostatecznym pogłowiem zwierzęcym w całym kraju. Wypełnienie istniejących braków tylko na drodze hodowlanej może rozwiązać tę kwestię.

Się dopiero w ciągu kilku lat. Dogodne warunki hodowlane oraz potrzeby ośrodka przemysłowego jakim jest Elbląg nakazują zabiegać o przydział bydła importowanego.

Przeszkodą w osiągnięciu lepszych wyników w połowach ryb na Zalewie i w jeziorach jest brak doświadczonych rybaków zawodowych oraz brak cięższego sprzętu do połowów zatokowych i pełnomorskich.

W POWIECIE ELBLĄSKIM CORAZ INTENSYWNIJ PULSUJE ŻYCIE

Tempo odbudowy powiatu jest duże. Zasiedlono około 2500 gospodarstw tak w gminach na wyzninie elbląskiej, jak i na Żuławach. Przy pomocy pożyczek państwowych odbudowano zniszczone gospodarstwa, ponawiano drogi, selektryfikowano i radiofonizowano wiele wsi. Odbudowano bibliotekę powiatową, posiadającą obecnie 35 punktów bibliotecznych we wszystkich gminach i wielu gromadach. Posiadawcą najlepiej w całym województwie postawiony ośrodek zdrowia w Podgrodziu.

Sieć szkół rolniczych obejmująca liceum żeńskie w Poloninach, dwie szkoły średnie, dwie dwuletnie oraz 15 trzyletnich szkół rolniczych, wychowuje nowo narybek światłych rolników i świadomych swych celów obywateli Polski Ludowej.

Posiadamy w powiecie piękne miejscowości wypoczynkowe w Suchaczu oraz na Mierzei: Łysiec (Krynica Morska). Ostatnia daje wspaniałe możliwości pełnego wypoczynku wśród morza i sosnowych lasów. Dzięki inicjatywie Wojewody Gdańskiego i Wojewódzkiej Rady Narodowej — odbudowano duży obiekt liczący kilkadziesiąt pokoi — który spragnionym wypoczynku ludziom pracy zapewni wygodne spędzenie czasów.

Mamy już poza sobą dni walki o uruchomienie pomp odwadniających zalane gminy żuławskie i o rozładowanie niewypałów zasiedlających pola, przeznaczone pod uprawę. Jeszcze nie udało nam się zlikwidować groźby powodzi, która nawiedza nas po-

czas sztormów, kiedy silne wiatry napędzają z Zalewu masy wody do kanałów, napieniając je aż do poziomu wałów. Na skutek wieloletniej przerwy w bagrowaniu, kanały zostały zamulone i pojemność ich znacznie się zmniejszyła, tak, że nie mieszczą one nadmiaru wód pędzonych wicherem.

Do przeszłości należą lata, gdy na naszym terenie byli Niemcy, patrząc na nas wrogo z podębą. Dziś nie ma tu ani jednego.

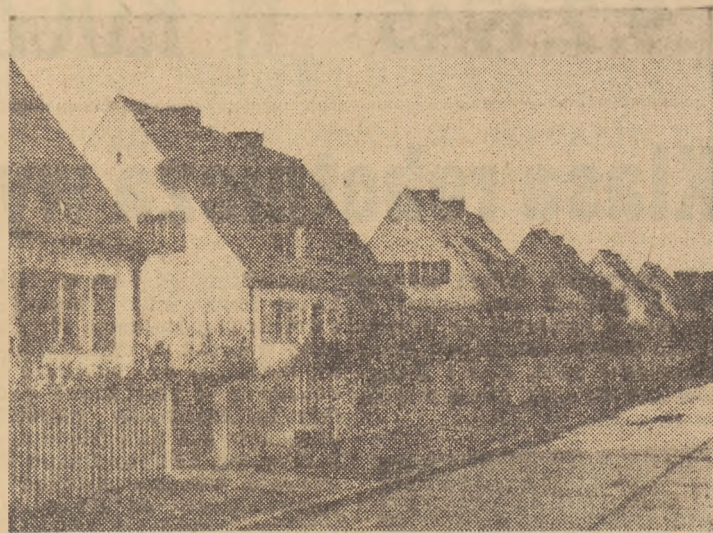
Uprawne zasiane pola świadczą o włożonej pracy, a świadectwo to jest tym wymowniejsze, że nie daleką jest przeszłość, kiedy były one pokryte ostami i trzciną.

Pięknie urządzone cmentarz po ległych Żołnierzy Radzieckich w Elblągu i drugi na Mierzei dowodzą, że powiat nie zapomni o tych, którzy ofiarą swego życia 4 lata temu umożliwili nam ponowne objęcie tej prapolskiej ziemi.

W naszym powiecie jest jeszcze dużo do zrobienia, ale mądra polityka Rządu, opieka Partii nad wszystkimi działami pracy i dyscyplina wykonawców gwarantują, że wkrótce uporamy się ze wszystkimi trudnościami i zapewnimy dobrobyt robotnikom, chłopom i wszystkim ludziom pracy walczącym o Polskę Socjalistyczną.

Wacław Szyszko
starosta elbląski.

Odbudowa Elbląga



Całkowicie odbudowane osiedle robotnicze

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN podstawą rozwoju elbląskiego ośrodka przemysłowego

Rzucone przez ministra Minca hasło odbudowy zakładów w Elblągu, jako ośrodka przemysłowego dla produkcji ciężkich maszyn, było wykładnikiem poczucia wiary w siły naszego społeczeństwa, stanowiącego fundament, na którym Rząd i Zjednoczona Partia budują w Polsce podwaliny socjalizmu.

Przeświadczenie o zapale do pracy i umiejętnościach pokonywania trudności przez nowych budowniczych, musiało być tym większe, im większa była świadomość zniszczeń elbląskiego kołosa przemysłowego, składającego się z tzw. Stoczni i fabryki parowozów b. Schichau'a.

Roczna praca przy odbudowie wykazała jak wiele można zrobić, uwalniając jednocześnie ile jest jeszcze do zrobienia.

W kwietniu 1948 r. rozpoczęto „działania ofensywne w walce z ruinami i zniszczeniami”. Zaczął się napływ budowniczych, robotników, techników i inżynierów. Organizowa-

wano działy i wydziały, które natychmiast przystępowały do pracy.

W pierwszym rzędzie podjęto remonty budynków przemysłowych, chroniąc je przed dalszym zniszczeniem. Jednocześnie zaczęła się szybka odbudowa mieszkań dla licznej rzeszy nowych pracowników.

Techniczne grupy odbudowy przystąpiły do remontu urządzeń przemysłowych, obrabiarek, suwnic, dźwigów itp.

Grupy inżynierów zamawiały i sprowadzały nowe maszyny i obrabiarki potrzebne dla wykonania poważnej produkcji maszynowej. We wszystkich zakątkach zakładów rozpoczął się ruch, krzątanie się ludzi, z ochotą i radością spełniających swe zadanie.

Równy w 9 miesięcy od chwili rozpoczęcia prac nad odbudową, ruszył pierwszy obiekt przemysłowy — Stalownia.

Czwartego grudnia ub. roku odbyło się jej uroczyste otwarcie. Był to jednocześnie moment symbolicznego urucho-

mienia całych zakładów; gdyż w tym czasie były już w ruchu, choć jeszcze niepełnym, inne wydziały produkcyjne. Tak więc czynne były już warsztaty średniej i ciężkiej obróbki mechanicznej, odlewnia żeliwa, warsztaty konstrukcji żelaznych i blaszanych oraz warsztaty remontowe taboru kolejowego. Elbląski kołos zatrudniał w tym czasie około 3.000 osób.

W ciągu ubiegłego roku zorientowano się w jak dużych rozmiarach zakłady muszą być rozbudowane, aby mogły spełnić zadania „fabryki fabryk” polskiego przemysłu.

W drugiej połowie 1948 roku skryształizowało się zapotrzebowanie przemysłu na maszynny i urządzenia, których budowę ma podjąć Elbląg. Wtedy stało się jasne, że będziemy budowali Zakład, który odegra jedną z decydujących ról w wykonaniu 6-letniego planu gospodarczego. Mamy bowiem wziąć udział w odbudowie i rozbudowie przemysłów kluczowych takich jak: energetyczny, węglowy, włókienniczy, cukrowniczy i stoczniowy.

Wiele urządzeń, których zadają od nas nasi odbiorcy, produkowanych będzie w Polsce po raz pierwszy.

Sieć wymiany towarowej polaczy Elbląg z głównymi centrami naszego przemysłu, a więc z Górnym i Dolnym Śląskiem, Warszawą, Poznaniem, wreszcie z naszymi portami Gdynia, Gdańskiem i Szczecinem.

Dla tych ostatnich stajemy się bazą zaopatrzeniową w ciężki sprzęt przeładunkowy i transportowy; będziemy również dostawcami urządzeń ekretowych.

Już dzisiaj w stadium realizacji znajduje się wiele poważnych zamówień dla wyposażenia portów. Zakład nasz stanowi będzie ponadto podstawę dla polskiego eksportu wyrobów przemysłu metalowego.

Jasnym jest, że wzrastająca z miesiąca na miesiąc produkcja zakładów przyczyniła się do zmiany wyglądu całego miasta, bo Elbląg utożsamia się z Zakładami Mechanicznymi im. Gen. Karola Świerczewskiego. Prawie 1/3 części ludności miasta to pracownicy Zakładów i ich rodziny. Inni zaś to pracownicy zawodów współpracujących i usługowych.

Przewidywany w końcu planu 6-letniego, 5-cio krotny wzrost liczby zatrudnionych, to jednocześnie bezpośredni powód powiększenia zakresu działania i konieczność rozbudowy szeregu urządzeń usługowych miejskich, spółdzielczych itp.

Na przykładzie Elbląga można stwierdzić naocznie co znaczy uruchomienie ośrodka przemysłowego. W przeciągu roku od rozpoczęcia pracy w zakładach, Elbląg zmienił się nie do poznania, nabrał rumieńców życia.

Lekarstwo na anemię, jakie w postaci uruchomienia Zakładów Przemysłowych, podało miasto, okazało się rewelacyjne w skutkach.

Dlatego dalszy, konsekwentny rozwój największego ośrodka przemysłowego Elbląga jest równocześnie czynnikiem warunkującym pełny rozwój i rozkwit miasta.

Inż. W. Jurewicz

naczelnik dyrektor Zakładów Mechanicznych im. Generała Karola Świerczewskiego w Elblągu.

NADESZŁO WYZWOLENIE...

Wspomnienia robotnika - Polaka wysłanego do Elbląga przez Niemców na roboty przymusowe

...Od dwudziestego stycznia coraz wyraźniej dochodziły nas echa toczącej się walki. Wśród setek Polaków zapędzonych do Elbląga na roboty przymusowe zapanował nastrój radosnego oczekiwania. Nasi „chlebodawcy” od 15 stycznia coraz liczniej uciekali na zachód. Z dworca kolejowego odchodzili pociągi ewakuujące ludność cywilną i transporty rozbitków wojskowych. Setki wylądowanych samochodów przejeżdżało codziennie przez miasto na zachód.

Naloty stawały się coraz częstsze.

W dniu 23 stycznia kolumna czołgów radzieckich wdarła się do śródmieścia, by po spełnieniu zadania rozpoczynającego powrót do głównych sił. Wśród Niemców zapanowała panika. Rozpoczęło się artyleryjskie ostrzeliwanie miasta. W odległości kilkunastu kilometrów toczył się zacięty bój, coraz wyraźniej zbliżający się ku miastu.

Walka o miasto rozpoczęła

się 24 stycznia. Poprzedził ją apel radiostacji radzieckiej do ludności, wzywający do szukania schronienia. „Auslaenderzy” zdołali się również ukrywać w miejscach zabezpieczonych. Na ulicach pozostał tylko

powinno było — w myśl naszych przekonań — wrócić w granice odrodzonej Ojczyzny.

6 lutego wdarły się do wschodnich dzielnic miasta, prac od ul. Stalina i Alei Grunwaldzkiej, silne oddziały armii marszałka Rokossowskiego.

Linia frontu uformowała się wzdłuż ul. Kościuszki, Mickiewicza i Lotniczej. Padł dworzec. Równocześnie jedno skrzyżło armii Rokossowskiego zaatakowało miasto od północy, wciskając się do śródmieścia od ul. 3 Maja i uzyskując łączność wzdłuż prawego brzegu Elbląki ze zdobycwami dworca.

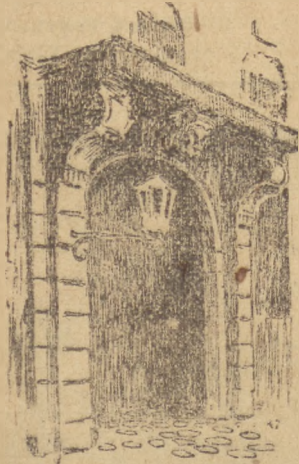
Po opanowaniu części ul. Stalina, gdzie znajdował się nasz schron, opuściliśmy go natychmiast, żądni ujrzeć naszych wybawców. Nie było jednak czasu na powitania i serdeczności. Żołnierze przy pomocy małych działek i czołgów zdobywali dom za domem, ulicę za ulicą.

Najporyczywsze walki trwały w rejonie zniszczonego już znacznie Starego Miasta. Pozytywnie radzieckie ostrzeliwali Niemcy z za Kanalu i od strony śródmieścia. Zacięty bój trwał kilka dni. 9 lutego oczyszczono główne ulice płonącego śródmieścia. Ciężar walki przeniósł się w rejon koszar przy ul. Królewieckiej. Walczyły tam oddziały niemieckie pozbawione dowództwa, które zdążyło już uciec. 15 lutego poddało się ostatnie przedmieście. Front gwałtownym skokiem przesunął się na Wybrzeże, wreszcie na Mierzeję, gdzie ostatnie —



Brama targowa z 13 wieku żołnierz niemiecki z rozpaczą i przerażeniem oczekujący katastrofy. Znikła z jego twarzy buńczuczna pewność siebie; wobec nadciągającej potęgi stał się małym i bezradnym.

Kanonada artyleryjska, huki bomb lotniczych trwały dwa tygodnie. Coraz słabszym głosem odpowiadał niemiecki „Flak”. Do naszych schronów dochodziły gardłowe wrzaski, rozpaczliwe płacze i drażniący nozdrza swąd spalinowy. Trudno już dziś wyrazić, jak bardzo byliśmy szczęśliwi. Walili się przecież w gruzy, rozpadała na zawsze nienawistna przemoc, która na długie lata przykuła nas do pracy w obcym mieście, w najcięższych warunkach, nędzy i upodlenia. Równocześnie żal nam było Elbląga — tego miasta, o którym wiedzieliśmy, że było kiedyś polskie i które



Barokowy Portal z ulicy Zamkowej

WSRÓD TOLKMICKICH RYBAKÓW

Być w Tolkmicku i nie pogawędzić z rybakami — oznaczałoby to nie dowiedzieć się niczego o życiu i pracy tej osady.

Martwy sezon rybacki daje szczególnie dużo sposobności do zlekciecia się z tymi pracownikami naszych wód. Znaczący jakby szylem, wisząc na parkanie sieci rybackiej, wchodzimy do rybackiej chaty. Dużą izbę mieszkalną mieszka tam Kozłowski, zamieniono na magazyn sprzętu rybackiego. Właściciela mieszkania Rybaków Morskich w Tolkmicku nie ma w domu. Jest z nim jego brat — Jerzy — również rybak o dziańskiej postawie i osmaganej

wiałem twarzy. Jerzy Kozłowski zajęty jest oglądaniem zakupionej sieci. Rybak Paciorkowski naprawia linki sieciowe. Z umieszczonego wzdłuż pokoju droga zwisają sieci z pełnym uzbrojeniem, z pływakami i ciężkimi. Sieci stare i nowe leżą w całym pokoju. Na ścianach wiszą pływaki z kory topolowej, za oknem widać Zalew Świeży.

Zjawia się wreszcie i taw. Edmund Kozłowski, a za nim jeszcze kilku rybaków.

Bracia Kozłowski, jak i ich towarzysze są młodymi jeszcze rybakami. Przybyli z okolicy Zegrza i Nowego Dworu w roku 1946. Nie mieli żadnego doświadczenia w obranym za-

wodzie. Zdobyli je w ciężkiej pracy trzech lat ubiegłych, walcząc z ciągłymi trudnościami. Wreszcie poznali wody i kunszt rybacki.

W Tolkmicku jest 70 rybaków, posiadających sprzęt rybacki i tabor złożony z 70 łodzi, w tym 3 motorowych. Sprzęt zakupili w Morskiej Centrali Handlowej na podstawie rybackich książeczek materiałowych Kredytu udzieli Bank Rybaków Morskich w Gdyni.

Co łowi? — Obecnie — aż do kwietnia nie. Sezon martwy w rybołówstwie wykorzystują na naprawę sprzętu i dzielenie się doświadczeniami z minionego okresu. Podczas sezonu martwego obrót gospodarczy Tolkmicka spada do 40% stanu normalnego.

Gdy nadadzie wiosna, zaczną się jak zwykle połowy sandacza, leszcza, węgorza, a nawet śledzia, który na Zalew przychodzi przez Cieśninę Piłowską.

Zbyt zapewnia Centrala Rybna i „Polaris”, firma usługowa Centrali Rybnej, przewożąca rybę do Warszawy i Łodzi. Rybacy korzystają z kredytów firmy i usług motorówek „Polaris” w holowaniu łodzi na połowy i z powrotem do portu. Szybkość powrotu z połowem gwarantuje świeżość ryb.

Tak żyją i pracują rybacy tolkmicki. I ci z Zegrza, i z Warszawy, i z Wileńszczyzny... (cz)



Rybakcy łodźniaki przy pracy na Zalewie

GŁOS SPORTOWY

Porażka Stefana Olka

GOETEBORG. Mistrz Szwecji w wadze ciężkiej Tandberg pokonał na punkty, po 12-rundowej walce mistrza Francji (Polaka z pochodzenia) Stefana Olka.

Blankers-Koen przegrywa w Australii

SYDNEY. W ramach tournée po Australii Holenderka Blankers-Koen startowała na zawodach w Sydney, przegrywając bieg na 100 m. z 17-letnią Australijką Jackson. Australijka zwyciężyła w czasie 11,8 sek.

Brak hali największą bolączką sportowców Wybrzeża

Niedzielne zawody lekkoatletyczne i bokserskie jeszcze raz udowodniły, że sprawa hali sportowej na Wybrzeżu jest palącą. Najwyższy już czas, aby kompetentne czynniki zajęły się poważnie tym zagadnieniem.

Przykrym zjawiskiem jest fakt, że najsilniejszy okręg bokserski i jeden z najsilniejszych okręgów lekkoatletycznych Polski nie posiadają odpowiedniej hali przy-

stosowanej do urządzania imprez. Czy można myśleć w takich warunkach o popularyzacji sportu?

W szczególności odczuwają ten brak lekkoatleci, którzy nie są w stanie zorganizować zawodów przy udziale publiczności, a przecież głównym do umasowienia sportu i powinniśmy bezwarunkowo usunąć wszelkie przeszkody na drodze do tego celu.

Nie można wymagać od zawodników, aby byli odpowiednio przygotowani do poważniejszych startów, jeżeli nie mają warunków do treningu. Biegi na twardej podłodze mogą powodować kontuzje, a skoki nieszczęśliwie wypadki.

Rozgrywki ligowe wymagają od drużyn bokserskich organizowania zawodów na własnym terenie i należy się obawiać, że ta popularna gałąź sportu, którą Wybrzeże tak godnie reprezentuje, stanie wobec bardzo poważnych trudności.

Uważamy, że odpowiedzialni czynniki z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej, OKZZ-em i Zarządem Miasta na czele powinny odpowiednio kroki, aby rozwiązać ten problem.

(R).

O wejście do Ligi Bokserskiej Sytuacja w VI grupie wyjaśniona

WROCLAW. Wobec 8 tysięcy widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu decydujący mecz bokserski z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi w grupie IV-ej między „Lublinianką” a miejscowym „Samorządowcem”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy wrocławskich w stosunku 9:7. Dzięki temu zwycięstwu „Samorządowiec” zakwalifikował się do II Ligi Bokserskiej. Najlepszą walkę stoczono w wadze koguciej, gdzie powracający do formy po dłuższej chorobie Kurowski I zremisował z Baranem.

Wyniki techniczne walk. (Na

SPORTOWCY bawią się

Ligowy zespół Lechii zorganizował pierwszy na Wybrzeżu bal sportowców. W pięknie udekorowanej sali lokalu „Europa” we Wrzeszczu zebrał się liczący entuzjastów sportu, którzy w serdecznej atmosferze spędzili kilka bezstroskich godzin.

Derby Poznania w boksie zakończone zwycięstwem „Warty”

POZNAN. Derby poznańskie w boksie „Warta” — ZKK zakończyły się zasłużonym zwycięstwem pięściarzy „Warty” w stosunku 9:7. Mecz stał na dość dobrym poziomie, szczególnie w wagach lejszych. W wadze muszej dobrze zapowiadający Manelski (Warta) wypunktował pewnie Przypysza (ZKK). W koguciej: Jedraszek (Warta) po mało ciekawej walce uległ na punkty Janaszakowi (ZKK), w piórkowej: Wityk (ZKK) po żywej walce zwyciężył na punkty Sobkowiaka (Warta). O zwycięstwie Wityka zdecydowała trzecia runda, w której trafił silnymi ciosami z obu rąk słabnącego warcia. W

lekkiej I Szkudlarek (Warta) wygrał w pierwszej rundzie przez techniczny k.o. z Nowickim (ZKK). W lekkiej II Lech (Warta) zremisował ze Swiderskim (ZKK). W półśredniej najpiękniejszą walkę dnia stoczyli Ratajczak (Warta) i Wojtkowiak (ZKK). Po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Ratajczak dzięki lepszej końcówce. W średniej Bialecki (Warta) przegrał na punkty z Kupezykiem. W półciężkiej Franek (Warta) wygrał na punkty z Talarezykiem (ZKK).

W ringu sędziował M. Misioński na punkty Magiera. Strugiński i Tilgner. Widzów ponad 2 tysiące.

wai na deskach do 4-ch i do 6-ciu.

Sędziowali: w ringu — Neuding (Warszawa), na punkty: Plewicki (Warszawa), Krasucki (Warszawa), Sikorski (Łódź).

Liga hokejowa

„Legia” remisuje w Bydgoszczy

WARSZAWA. Rewanżowe spotkanie polifalowe o mistrzostwo Ligi PZHL, między „Legią” (Warszawa) i „Gwardią” (Bydgoszcz), zakończyło się wynikiem remisowym: 4:4 (1:1, 1:1, 2:2).

Drużyna warszawska wystąpiła w osłabionym składzie bez Dolewskiego i Przeździeckiego. Ponadto w pierwszej tercji Ginter uległ wypadkowi.

doznając złamania zębra. Zdekompletowana drużyna wrocławskich zagrala naogół słabo, zdobywając bramki przez Swierca — 3 i Koperczynskiego — 1. Dla „Gwardii” bramki strzelił: Godlewski — 2, Nusel i Swierski — po 1.

„Legia” zakwalifikowała się do finału mistrzostw Ligi PZHL.

MISTRZOSTWA ŚWIATA w tenisie stołowym

SZTOKHOLM. Na mistrzostwach ping-pongowych świata w Sztokholmie odbywa się w dalszym ciągu spotkania w konkurencji drużynowej.

W konkurencji męskiej (o puchar Swaythlinga) w grupie „A” prowadzi Węgry — 4 zwycięstw przed Francją i Jugosławią — po 3, USA i Włochy — po 2, Luxemburg — 1, Finlandia i Norwegia — 0.

W grupie „B” na czele znajduje się obrońca pucharu — Czechosłowacja oraz Anglia. Obie drużyny mają po 5 zwycięstw. Dalsza kolejność: Szwecja — 4, Austria i Holandia — po 3, Szwajcaria — 2, Włochy, Dania i Brazylia — po 1, Szkocja — 0.

W konkurencji kobiecej (o puchar Corbilliona) w grupie „A” prowadzi USA — 4 zwycięstw, przed Węgrami i Czechosłowacją — po 3, Szkocja — 2, Jugosławią, Dania i Nor-

wegia — po 1, Holandia — 0. W grupie „B” prowadzi obrońca pucharu Anglia — 5 zwycięstw, przed Francją — 3, Austrią — 2, Włochami — 1, Finlandią — 0.

Liga koszykowa

ZZK (Poznań) — TUR (Łódź) 42:34 (23:12)

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo Ligi piłki koszykowej poznański ZZK zwyciężył miejscowy TUR 42:34 (23:12).

Punkty dla ZZK zdobyli: Jaroczyński — 10, Grzechowiak — 9, Śmigiełski — 8, Kolański — 7, Kasprzak i Matysiak — po 4. Dla TUR-u: Pawlak — 20, Sinczak — 6, Skrociak — 5, Kulczycki — 2, Pichociński — 1.

Ciekawostki kulturalne

Miłośnicy teatru ucieszą się niewątpliwie, słysząc, że jeszcze w tym kwartale będzie powołana do życia Komisja Programowa, która będzie współdziałała w doborze repertuaru teatralnego. W skład Komisji wejdą przedstawiciele Wydziału Kultury i Sztuki OKZZ, Samopomocy Chłopskiej, Partii, Teatru i Prasy.

W Nowym Dworze mieści się doskonały teatr, który mógłby stanowić obiekt zainteresowania jednego z wieloletnich miast. Teatr jest zupełnie nie wykorzystany. Woj. Wydz. Kultury i Sztuki projektuje zorganizowanie tu ośrodka szkoleniowego dla amatorów zespołów wiejskich. Fundusze na doprowadzenie budynku do stanu użyteczności i na wewnętrzne urządzenie w sumie 9 mil. zł. zostały już na ten cel przeznaczone.

W ośrodku planuje się uruchomienie stałych 6-cio tygodniowych kursów dla zespołów teatralnych, świetlicowych, dyscyplin chórów, zdobnictwa świetlicowego i tańców ludowych. Na każdym z 3-miej kursów, jakie przewidziano w okresie 1 roku, będzie przeszkolonych 40 osób.

Podobny ośrodek szkoleniowy dla zespołów robotniczych powstanie w Sopocie, prawdopodobnie w budynku dawnej PPS.

Program obydwo ośrodków będzie przystosowany do potrzeb danego środowiska. Ośrodek sopocki dysponowałby ponadto grupą pokazową, złożoną z członków dawnego gdańskiego zespołu amatorskiego.

Celem uniknięcia nieodpowiedniego doboru ludzi — jak to miało dotychczas miejsce — rejonowi referenci zorganizują specjalne kursy, które pozwolą na zorientowanie się w zaniżaniach i uzdolnieniach kandydatów.

Kursy będą się odbywać w siedzibach rejonu po 6 godzin w ciągu 10 niedziel.

Przy Woj. Wydz. Kultury i Sztuki utworzono ostatnio Inspektorat dla Spraw Plastyki. Głównym jego zadaniem jest piecza nad sztuką ludową i przemysłem artystycznym. Inspektorat zajmuje się obecnie przygotowaniem ogólnopolskiej Wystawy Sztuk Plastycznych, która odbędzie się w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień w Sopocie.

Teatr Wielki we Wrzeszczu przejdzie w roku bieżącym trzeci etap rozbudowy. Dotychczasowe pomieszczenia powiększą się o garderoby, rekwizytornie i malarnię (a).

Pod polską banderą

Pozycje statków polskich

w dniu 6 bm.

LINIE PASAZERSKIE:
M/S Batory — Dnia 3 bm. opuścił Nowy Jork. 13 bm. przybędzie do Southampton skąd via Kopenhaga udaje się do Gdyni.
M/S Sobieski — W Neapolu. Dnia 7 bm. wyruszy do Genui a następnie via Cannes, Gibraltar do Nowego Jorku.
S/S Jagiełło — Dnia 3 bm. opuścił Hawannę kierując się do Funchal gdzie przybędzie dnia 13 bm.

LINIA POŁUDNIOWO AMERY-

KANSKA:

M/S Gen. Walter — Wizapagatam (Indie).
M/S Waryński — Dnia 5 bm. przybył do Buenos Aires.
S/S Pułaski — Na Stocznii w Antwerpi.
S/S Kościuszko — Wyruszył dnia 3 bm. z Antwerpi kierując się do St. Vincent gdzie przybędzie dnia 10 bm. Następny port przeznaczenia — Rio de Janeiro.
S/S Kłński — Dnia 1 bm. wyruszył z Santos do St. Vincent gdzie przybędzie dnia 7 bm. Następny port przeznaczenia — Antwerpia.
S/S Białystok — Gdańsk — Kończy wyładunek.

INNE LINIE REGULARNE:

M/S Lechistan — w drodze do Bari.
M/S Lewant — Dnia 5 bm. opuścił Gdańsk kierując się do Hajty gdzie przybędzie dnia 22 bm.
M/S Moroka Wola — Dnia 3 bm. miał wyruszyć z Istanbulu do Beirutu.
M/S Sława Wola — Łódź — w drodze do Gdańska. Dnia 18 bm. wyruszy w drogę do Istanbulu, Izmir, Beirutu i Aleksandrii.
S/S Olsztyn — W Rhodes. Dnia 4 bm. wyruszy do Izmiru.

TRAMPY:

S/S Baltyk — Dnia 25 I. opuścił Barry Dock kierując się do Portu Saldu.
S/S Doryslaw — Na stocznii w Gdańsku.
S/S Narwik — Dnia 1 bm. opuścił Sali kierując się do Gdańska/Gdyni.
S/S Tobrak — Civita Vecchia.
S/S Wisła — Dnia 7 bm. opuścił Norrunds kierując się do Aarhus.
S/S Kolobrzeg — Hajfa.
S/S Żurab — Dnia 6 bm. przybył do Gdyni.
S/S Wilno — Bordeaux. Następny port przeznaczenia — Gdańsk/Gdynia.
S/S Poznań — Dnia 3 bm. opuścił Szczecin kierując się do Holandii.
S/S Kraków — Gdynia. Następny port przeznaczenia: Gandawa.
S/S Katowice — Gdańsk. Następny port przeznaczenia: Nantes.
S/S Lida — Kończy wyładunek w Gdyni. Następnie popłynę do Francji.
S/S Rataj — Na stocznii w Gdyni.
S/S Kolno — Szczecin.
S/S Kutno — Kończy załadunek w Antwerpi. Następny port przeznaczenia: Szczecin i Gdynia.
Pozostałe statki polskie znajdowały się w dniu 6 bm. w portach zastopu Gdańsk/Gdynia.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(111)

Richter nadszedł się, zapalił. Dopiero teraz obejrzał mieszkanie — nie ciekawego, takich domów widział setki — ikona, wyszczerbiony stół, piec i ścierniaki na nim, gliniane garnki, miski. Kobieta w czarnej chustce, dwie dziewczynki z czarnymi warkoczami. Nie ma na co patrzeć... Nagle dostrzegł na półce wśród garnków książkę w zatuszowanej oprawie.

— Proszę bardzo — biblioteka! Szkoda, że nie ma ciekawego, co czytać... Słuchaj Braun, zobacz, co to za wydanie? Nie mogę się przyzwyczaić do ich idiotycznego alfabetu.

— Powieść „Anna Karenina”. Widziałem to w kinie.

— Zabawne... A po co jej książka — na rozpalkę?

Kobieta przestraszyła się, nie od razu odpowiedziała. Tłumaczyła:

— Na co ci książka?

— To książka córki, przed wojną przyjeżdżała ze Smoleńska, ona uczy się, studentka...

— Studentka? — Richter grzmiał — proszę bardzo, wyższe wykształcenie! Tołstoj! Lepiejby urządziła ciepły ustęp!

— A ja swoją drogą wyjdę, zanini nie urządziła — rzekł Karaluch — bo inaczej udusimy się tu...

Od razu przybiegł z powrotem:

— Zbierać się! Lejtnant powiedział, że Rosjanie przezwali się. Będziemy osłoną sztabu.

Richter rozpaczliwie ziewnął:

— Łajdacy, nie dadzą się rozgrzać!

21.

— Gdzie pan zamierza spotykać Nowy Rok, panie Schircke? — zapytał Berti.

— W domu. Teraz są takie czasy, że ceni się każdą godzinę, spędzoną w atmosferze rodzinnej. Przecież mówiłem panu, że moja żona przyjechała na dwa miesiące.

— Mam nadzieję, że Paryż podoba się pani Schircke? Siedzieli w „Złotym kapłonie”. Przed wojną była to skromna restauracja, odwiedzana przez pracowników sąsiedniego banku. A teraz nie łatwo tu się dostać, neofici gastronomii — spekulanci, dostawcy, obsługujący Niemców, drobni dziennikarze, aktorzy z varietes, wszyscy pokornie błagali o zarezerwowanie dla nich stolika. Mówiono, że jakoby właściciel restauracji związany jest z gestapo, wobec czego można tu dostać do wszystkiego, czego nie ma gdzieindziej. Jednakże Niemcy rzadko tutaj zaglądali, co również sprzyjało reputacji zakładu: ludzie, którzy pracowali z Niemcami, woleli odpoczywać bez nich.

Berti wybrał tę restaurację wiedząc, że Schircke lubi dobre zjeść; rozmowa nie należała do przyjemnych, a smaczne dania i stara butelka wyglądały zastraszająco. Berti dawno zapomniał o grubiańskim wysoku Schirckego, który tak wstrząsnął Mado; wiele się od tamtych czasów zmieniło, wojna na Wschodzie wyjaśniła sytuację. Berti często widywał pana Schircke i zaczął go szanować: wśród Niemców nie brak ludzi z sensem i wiedzą, ale błyskotliwych umysłów nie ma, Schircke raczej stanowił wyjątek... Z drugiej strony Schircke wysoko oceniał Bertię — oto Francuz, którego trudno osiedlać... Odnosił się do siebie wzajemnie jak dwaj gracze, jeden pragnął przechytrzyć drugiego i zachwycał się chytrymi partnerek.

Berti spytał, czy Schircke lubi ostrygi — zdaje się Niemcy nie przyzwyczaili się do muszli... Schircke pokłuszył głową.

— Pan ma francuski gust. A upór — niemiecki...

Berti chciał przez to wykazać, że wie, o czym będzie mówić Schircke. Niemcy domagają się niemal-że miłości, sami zaś nie czynią ani jednego kroku. Powiem mu wszystko... Przedtem jednak trzeba się zająć obiadem.

— Powiedzmy, pstrąg w kółeczko, jeżeli rzeczywiście jest delikatny. Potem, naturalnie, kapłon. Pasztet z Perigord... Armianiak. Dwudziesty pierwszy rok? I „chateau-neuf”, to samo, które miałem zeszłym razem.

— A więc zaczynacie rozumieć kłopoty Napoleona? — Berti powiedział to żartobliwie, pragnąc tonem swoim zmniejszyć ostrość pytania.

Schircke wycisnął kawałek cytryny, odpowiedział nie od razu — przełknął ostrygę, odpił wina, poczem rozczłapał się:

— Jeżeli pan chce wiedzieć, to tak... Wczoraj wzięłem do ręki pamiętniki von Cukkowa, pewne podobieństwo istnieje. Spomnił wszystkich rosyjskich generałów szanując tylko jednego — generała o imieniu Mróz... Żeby nie wiem jak silna była nasza armia, natura pozostaje zawsze naturą. Nie należy ani przesadzać, ani umniejszać znaczenia zwłoki. Niewątpliwie utracimy po roku czasu. Gdy dzienniki przedstawiają to jako niemal nasze zwycięstwo, to przeceniają łatwowierność czytelnika. Ale wpadanie w pesymizm jest śmieszne. Istnieje taka piosenka: „Po grudniu przyjdzie maj”... Na wiosnę wznowimy ofensywę. Mamy kilka miesięcy czasu, żeby się naleźć przygotować. Latem partię dogra się do końca.

Berti pomyślał: on ocenia prawdziwość... Trzeba być głupcem, żeby mówić o zwycięstwie Rosjan. Naturalnie, wydarzenia pod Moskwą wywarły ogromne wrażenie — jest to pierwsze niemieckie niepowodzenie. Ale co do ostatecznego wyniku nie należy mieć wątpliwości, czerwoni otrzymają jedynie odroczenie...

Mimo to Berti chciał podkreślić niepowodzenie niemieckie i odpowiedział:

C. d. n.